

(Il Messaggero - M.Ferretti) Pomijając tragikomiczne zmiany wyniku i charakter występu na Stadio Bentegodi, pierwszy mecz nowego roku potwierdził stare wady Romy, która nadal jest zespołem potrafiącym strzelać gole każdemu, ale też tracić bramki z rąk każdej drużyny, małych lub wielkich rywali.

Tylko w lidze zespół Rudiego Garcii stracił w 18 meczach 21 goli: to wydajność, która powinna dawno temu podnieść wysoki alarm w Trigorii i okolicach. Tymczasem nie ma nic. Dlatego, po Weronie, cztery mecze z rzędu przed przerwą świąteczną bez straconego gola okazują się przypadkowe. Potrzeba teraz lepszego szkolenia w defensywie w parze z innymi piłkarzami. Tymczasem, sądząc po operacjach, które prowadzi w zimowej sesji transferowej kierownictwo, myśli się w szczególności o wzmocnieniu ataku, tego, który jest nadal drugim najlepszym w lidze. Na celownik bierze się nadal napastników, zwłaszcza skrzydłowych, a nie obrońców.

Roma potrzebuje jak chleba alternatywy na lewej stronie, gdzie Digne daje logiczne oznaki zmęczenia: Francuz nie ma poważnego zmiennika (Emerson Palmieri nie jest nim dla Garcii) i jeden gracz jest w tym miejscu niezbędny. Po drugiej stronie, prawej, jeśli nie ma Florenziego, który jest dostosowywany do tej roli, pojawia się prawdziwy ból: Maicon, wybrany wczoraj na kapitana (dlaczego?) nie daje minimalnych gwarancji w grze defensywnej, zespoły rywali zrozumiały to i prowadzą systematycznie ataki jego stroną, aby sprawiać kłopoty Romie. Torosidis zniknął z radaru, przez własne wady i nie przez przypadek znalazł się na liście transferowej. Podsumowując, na prawej stronie jest dziura wielkości domu.

Sprawa jednak nie kończy się tutaj, gdyż zmuszony do nieopuszczania meczów Manolas, który od miesiący reprezentował pewność i kierował tą łodzią, zaczyna nabierać wody: Garcia (teoretycznie) ma do dyspozycji również Castana, ale Brazylijczyk nigdy nie był brany na poważnie, a Gyomber nigdy nie pozostawił wrażenia, że może być podstawowym graczem zespołu o ambicjach ligowego lidera. Mercato dopiero się rozpoczęło, będzie czas do pierwszego lutego na zakupy (i sprzedaże): karalnym byłoby nie wykorzystać jak najlepiej tej okazji do załatwienia obrony.

Autor: abruzzo